

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin, Poland
annaanielaflak44@gmail.com

20 październik 2014 rok

Kard. Gerhard Ludwig Müller
Prefekt Kongregacji Nauki Wiary
Prefect of the Congregation for the Doctrine of the Faith
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Droga Eminencjo ! po raz kolejny i na pewno nie ostatni zwracam się do Waszej Eminencji o otwarcie przewodu badawczego nadprzyrodzonej misji mej, która przedstawiona jest bardzo dokładnie w moich mistycznych 26 - ciu książkach z zakresu teologii duchowości mistycznej, a oto ich tytuły: " Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego " (9 ksiąg), " Światłość w ciemności w rzeczywistości nadprzyrodzonej ", " Lewitacje duszy wybranej w niepojętych sferach doczesności i nieskończoności " (4 części), " Życie mistyczne Anny Flak na ciernistej i miłosnej drodze świętości " (9 części) oraz " Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel " (3 części). Aż wierzyć się nie chce, że przeszło już 9 lat bezowocnie pukam do Watykanu z prośbą o wszczęcie procesu badawczego mojego odwiecznego powołania, czyli jak widać wielka znieczulica wdarła się do Stolicy Piotrowej, ale pragnę od razu poinformować, że ja do końca życia swego będę walczyła o Dzieło Ukochanego, tym bardziej, że ja uwielbiam pisać w Bogu i to szczególnie językiem misterium objawionym w Piśmie Świętym czyli językiem biblijnym, a dar ten otrzymałam od Pana naszego, który uzdolnił mnie do prowadzenia Dzieła Swego.

Wszystkie rzeczy mają czas pod Słońcem, czas milczenia i czas mówienia (Bł. John Henry Newman), a ponieważ obecnie nastąpiła pełnia czasów na misję mą, dlatego też bezwzględnie zawierzyłam prawdzie Ducha Świętego i Jego miłości, i zdałam się pod opiekę Michała Archanioła, Opiekuna Niebieskiego, który jest pogromcą ciemności i zła, i z woli Bożej za przyczyną Ducha Świętego przekazałam w swoich duchowych książkach i listach posłannictwo swoje w sposób prosty i przekonujący, aby wszyscy wiedzieli, że Ojciec Niebieski żyje w przestrzeni i w czasie, przedłużając życie Swoje w każdej duszy.

Z woli Pana Jezusa w Trójcy Jedynej pełni umiłowaną wolę Jego, dlatego też przekazuję swoje duchowe życie, które nasiąknięte jest bezcennymi darami, jak i fizycznymi czy też duchowymi boleściami, które wzmacniają mnie w morskiej toni życia mego, która wprowadziła duszę moją w niesamowite głębiny miłosierdzia Bożego. Na swojej ciernistej, duchowej drodze świętości nieustannie słucham Słowa Bożego i zachowuję je w sercu i duszy (Łk 11, 28), i idę za wiecznym Pasterzem, który ma słowa życia wiecznego (J 6, 68), aby w Duchu i Prawdzie Jego wykonać wolę Jego, do której zostałam posłana, dlatego też muszę wykonać Dzieło Jego, co do każdej litery Słowa Jego (J 4, 34).

Z nieskończonego miłosierdzia Nieśmiertelnego dusza ma rozpalona wiecznym ogniem Jego płonie w Nim Samym, i dzięki temu miłosnemu ogniewi nabywa ona wielkiej miłości

Ukochanego, który non - stop orzeźwia ją w Sobie, także ona rozpalona tą niewymowną miłością z rozkoszą wchodzi w coraz wyższe sfery Jego, które nie mają końca w nieskończoności Jego. Z woli Trójjedynego Boga we śnie dusza ma bardzo często opuszcza powłokę cielesną, i lewituje ona w Nim w niepojętych wiekiowościach Jego, i za sprawą też Jego przekazuje wszystko do pamięci mej, abym mogła na podstawie jej przeżyć przekazać to wszystko zniewolonym i grzesznym dzieciom Jego, aby mogły one nabrać namiar na drogę wiecznego zbawienia.

Gdy dusza moja we śnie opuszcza czasoprzestrzeń w Chrystusie, to ona od razu wie w Nim, gdzie ona jest, bo ona rozumem Jego wszystko pojmuje w Nim, chociaż czasami są takie sporadyczne wypadki, że ona nie ma tej łaski zrozumienia czy faktycznie opuściła ona ciało, czy też może jest to mistyczny sen, albo też realna doczesność?, że ona wraz z ciałem lewituje w Umiłowanym w tym przemijającym, grzesznym świecie.

Jezus Chrystus w Trójcy Świętej niewyraźalnie rozkochał duszę mą w Sobie, także ona pragnie tylko zadowolić Jego i to we wszystkim, dlatego też pod natchnieniami Świętego Ducha Jego z miłości do Niego ona usilnie pracuje dla Niego i przekazuje do pamięci mej wiele niepojętości z wielowymiarowego świata Jego, abym mogła na podstawie jej przeżyć dokonanych w Panu naszym, ująć te duchowości na poziomie nadprzyrodzonym, mimo, że to wszystko nie podlega pod jakiegokolwiek formy, ani też pojęcia.

Dusza ma dosyć często podziwia wielmożności, wspaniałości i wielkości niepojętej wielowymiarowości Króla Niebieskiego w duchowym świecie Jego, który nie ma żadnego odnośnika w tym naszym zmiennym świecie, który jedynie kosztuje brudy i pomyje, które prowadzą do wiekiustego potępienia zatwardziały i zagubionych dusz, które nie mają sił czy też nie chce się im zerwać z pozłacanymi i zwodniczymi szafirami, które jako pętla u szyi wciągają ich w piekielną otchłań. Ojciec Niebieski jest dla duszy mej jednym życiem, bo przecież On jest jedyną wiecznością, dlatego też z wielkiej miłości do Niego wszystko odnoszę do Niego, aby móc wypełnić odwieczny testament Jego.

Ojciec, Słowo i Duch Święty w Trójcy Jedyny w ciemniej nocy miłości oczyszcza duszę mą biernie, aby ona przeniknięta Bóstwem Jego oczyma duszy i sercem duszy przenikała niepojętości Jego i z całą bezgranicznością stawiała czoło wezwaniu swemu. Dusza ma zwrócona jest ku wiecznemu Sercu Stwórcy, który wyprowadził ją z nędzy i nicości oraz utwierdził na Swej wiecznej Skale, dlatego też udziela jej On wzniosłe dary Swe, gdy ona jest poza ciałem, bo wiadomo, że będąc w ciele nie mogłaby ona tego wszystkiego znieść, bo to jest zbyt wzniosłe, oślepiające i zbyt wielkie, o czym też bardzo dokładnie pisze na ten temat Święty Jan od Krzyża. Podczas tak liczego odchodzenia duszy mej w Panu swym od cielesnych krat, została ona wprowadzona w poznanie tajemne, w teologię mistyczną, także poprzez miłość i mądrość Wszechpotężnego wchłania ona tajemnice Jego przez Niego Samego, bo przecież ona jest z Nim zjednoczona w Trójcy Świętej.

W swej bezradności i słabości opatrzona darami Ducha Świętego, i przyobleczona

też w nienasyconą miłość Boską wspinam się w Ukochanym do Boskiego poziomu Jego, do nadprzyrodzonej harmonii Jego, która pozwala duszy mej pojmować niepojętości Jego niezrozumiałe na poziomie ludzkim w naszym świeckim życiu.

W cichej pokorze kroczę po niewidzialnych drogach duchowej drogi mej, która prowadzi duszę mą w niezniszczalnej miłości Oblubieńca Niebieskiego na wiekuiste zaślubiny z Nim w Ojczyźnie Jego. Tak jak spieczona ziemia na pustyni spragniona jest wody, tak i dusza ma jest nad wyraz spragniona, ale wody żywej, tj. Pana swego, który poprzez cały rok liturgiczny tak nagminnie wprowadza ją w bezmiar tajemnic Swych, które napawają ją niewyrażalną słodkością nad słodkościami.

Jako mistyczna córka Odkupiciela Niebieskiego jestem we wszystkim zależna od Niego, bo przecież On przeprowadza duszę mą w Sobie przez niepojętości Swe, które zupełnie są obce dla antymoralnych owiec, które promują jedynie zmysłowość opartą o dekalogi nicości, które ciągle zmieniają i rozlatują się na oczach całego zniewolonego świata.

Najukochańszy **Przyjaciel Niebieski** zawsze podnosi Swoją córkę Annę chociażby z najmniejszych upadków i wspiera ją w jej słabościach, aby w tym nad wyraz zdemoralizowanym świecie godnie dotrwała ona do samej Golgoty, i na Jego Świętym Krzyżu zasnęła w Nim na wiekuistą wieczność. Boski Oblubieniec Swoim eucharystycznym pokarmem pokrzepia mnie w Sobie, także rozkochana w Nim przebywam w duchowym, oliwnym ogrodzie Jego wychwalając i przeprasząc Go za wszystkie uchybienia i grzechy, aby był On litościwy dla duszy mej, gdy ona przekroczy próg wiecznej śmiertelności w Nim na wiekuiste poza czasy. Dusza moja ukryta w Niebieskim Oblubieńcu wychwala Jego za niewypowiedziane dary Jego, dzięki którym weszła ona w miłosne głębiny Jego nasiąknięte mądrością Jego, które pozwalają jej odrobinę zakosztować wiekuistego szczęścia. Mimo, że jestem trochę schorowana, ale ożywiona miłością Chrystusa (Flp 1, 8), który jest Głową Ciała - Kościoła (Kol 1, 18), trwam w jednym Duchu Jego w Nim, aby zgodnie z Ewangelią Jego wydać owoc duchowego Dzieła Jego, które w prawdzie i sprawiedliwości prowadzę w Nim. Z łaską Słowa Wcielonego dusza moja kształtowana jest na podobieństwo Jego, dlatego też w miłości Jego troszczę się o sprawy Jego, aby poprzez Dzieło Jego ocalić jak najwięcej dusz od wiekuistego potępienia, które obecnie w próżnej ziemskiej chwale idą na wieczne zatracenie.

Poprzez swoją nadprzyrodzoną misję daną mi od **Niebieskiego Oblubieńca** mego objęłam cały zniewolony świat, który żyje w rozpuszczeniu, nieczystości i chciwości, aby w jak najczystszej nieskazitelności przekazać niewidzialną duchowość, która tak bardzo odrzucana jest przez cały ten materialistyczny świat, który nastawiony jest na hedonizm i konsumpcjonizm. Gdy grzeszne owce Boże wejdą w moje odwieczne powołanie, które prowadzę przez Chrystusa Pana naszego, to za wszelką cenę będą starały się one wyjść z niewoli piekielnego zepsucia, co spowoduje, że nie będą już one ufać przemijającym ideologiom, lecz jedynie Trójjedynemu Bogu, " w którym wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte " (Kol 2, 3).

Na mojej drodze doskonałości przesywające miecze bóleści, które niejednokrotnie przeszły przez duszę mą przygotowały ją w Umiłowanym do pełnienia tak niezwykle przesłodkiego Dzieła Jego, także ona żyjąc w odosobnieniu Panem swym została wprowadzona w Nim w stan głębokiej ciszy i pokoju, dlatego też działałam w czasie, jednak na sposób wieczności, bo przecież dusza ma wyższymi władzami dotyka wieczności, a niższymi czasu (Mistrz Eckhart). Ukochałam wolę Pana swego, który w świetle łaski niejednokrotnie przeprowadza duszę mą przez wewnętrzne uciski i ciemności nocy ciemnej ducha sterując Dziełem Swym, także On zawsze oświeca mnie Sobą i działa we mnie, a ja działam przez Niego, będąc cały czas w Nim, a On we mnie, dlatego też w jednej Jedności Trójjedynego Boga dusza ma w wolności Jego swobodnie działa w Nim. Dusza ma w Boskim Oblubieńcu dosyć często kosztuje i poznaje rąbek bezmiaru tajemnic Jego, które są nie do ogarnięcia, bo przecież mieszczą się one w niedostępnej światłości w ponad czasowych i ponad przestrzennych sferach nieprzemijającej wiekuistej Ojczyzny.

Moje odwieczne powołanie jest powołaniem do świętości, dlatego też weszłam w monastyczne życie Ukochanego i idę drogą życia wiecznego, tj. drogą odkupienia i wolności Pana naszego, który w nieprzeniknionych ciemnościach, jakie ogarniają duszę mą na moment wyzwala ją z czasu i przestrzeni, i to na dwa różne sposoby, kiedy ona jest w ciele i poza ciałem. Gdy dusza ma opuścić w Chrystusie swoje tymczasowe ciało, to wówczas przebywa ona w niestworzonej obecności Najświętszego poza granicami sił naturalnych, w nieprzemijalnym i nieśmiertelnym dobrobycie wśród nieprzerwanej, wiecznej ciszy w wymiarze czasu, ale poza czasowym czyli wiecznym, także syci się ona tym nadziemskim szczęściem, który pochodzi ze źródeł prawdy i wolności Umiłowanego. Dusza ma w Panu swym przebywała ogrom razy w jak najdoskonalszych prawdach Jego, dlatego też to Dzieło Jego jest jak najlepiej dopracowane w Nim, oczywiście na miarę moich możliwości. Pan mój Jezus Chrystus wzmacnia duszę mą w Sobie poprzez cierpienia, przy jednoczesnym przemienianiu jej w Siebie, także moja niepokonana siła przebiccia płynie z męki i śmierci Ukrzyżowanego. W duchowym Dziele Wszechmocnego niepojęte tajemnice Jego przedstawione są w wymiarze wieczności, mimo, że wstąpiły w wymiar czasu, także wzmocniona w Panu swym na miarę swoich możliwości w największej prawdzie i sprawiedliwości Ukochanego przekazują niezmiernie niepojętości Jego, które nie podlegają pod żadne formy, ani też pojęcia. Tonąc w oceanie ludzkiej nienawiści wypełnionej krwią, mękami, najprzemysłniejszymi torturami niewinnych ludzi, nędzą i kłamstwem, pragnę jak najszybciej wydać jak najdoskonalszy owoc z winnicy **Wszechmocnego**, aby nie mógł zwyciężyć zły duch, który w tym bezprawiu prowadzi do utraty życia wiecznego, także zniewolone dusze idą na wieczne zatracenie.

Wszystkie znaki czasu wkomponowane są w odwieczny plan Kapłana Niebieskiego, a skoro Ojciec Przedwieczny w Jezusie Chrystusie przez Ducha Świętego odwiecznie wybrał duszę mą do tak wielkiego Dzieła Swego, które skierowane jest dla całej grzesznej ludzkości i potomnych, to wprowadził też ją w niepojęte duchowe głębie Swe, wyprowadzając ją w Sobie z cielesnych krat podczas mego snu, aby ona pojęła w Nim chociaż niewielką odrobinę mądrości Jego, która czeka dusze nasze po przekroczeniu progu śmiertelnego na

wiekuiste poza czasy, gdy zaśniemy w Umiłowanym.

Ta moja przemijająca ziemską egzystencją dobiega już końca, także u schyłku swego życia z Matką Chrystusa i Kościoła, której zawierzyłam bez granic i bez zastrzeżeń, doszlifowałam już ostatnie niedociągnięcia w Dziele Umiłowanego, aby owce Jego poznały prawdę duchowej misji mej, która realizowana jest na mocnej Skale Jego, także na podstawie widzialnych symboli, które dane są od niewidzialnego Stwórcy ludzkość bez żadnych zastrzeżeń zrozumie, że zostałam posłana przez Pana naszego. Dzięki Najświętszej Dziewicy, Matki Odkupiciela, Maryi doprowadziłam Dzieło Jej Syna do końca, które dokonywało i jeszcze dokonuje się w źródle prawdziwego pokoju, które przecież znajduje się w Panu naszym, także w jedności z Chrystusem, który jest życiem wiecznym ofiarowałam swoją miłość tylko Jemu, aby w życiu przyszłym dusza ma mogła wiecznie wielbić Jego nieskończoną miłością Jego. W tym wielkim Dziele Pana naszego, oczywiście tylko na rozum ludzki, wiadomo, że jestem słaba i niedoskonała (1 J 1, 8), a przecież ciągle odnawiana w Duchu Świętym, który poprzez Misterium Paschalne łączy duszę mą w ścisłej jedności z Sobą na chwałę Ojca Przedwiecznego, co mamy to zapewnione w Piśmie Świętym.

Poprzeczki życia mego uczą mnie szczególnej pokory, także w ciszy i pokorze mam trwać na świeczniku Pana mego, i na ciszę na moje duchowe listy od duchowieństwa, która w obecnej chwili stała się już złem (Rz 12, 21), odpłacać się dobrem, co zapewnia nam o tym Pismo Święte, dlatego też na 10 - lecie bezowocnego zabiegania o otwarcie przewodu badawczego nadprzyrodzonej misji mej, które przypada w przyszłym roku, wyślę do Watykanu następną tj. 27 - mą duchową książkę napisaną w Chrystusie, aby dać znać, że walka o Dzieło Pana mego będzie trwała aż do końca życia mego, aby mogła wypełnić się wola Jego we mnie. Moje duchowe książki napisane w Chrystusie, które skierowane są do całego zdemoralizowanego świata, po śmierci mej mają być tak wydane, jak są napisane (* jedynie wskazane jest poprawienie błędów literowych), bo to jest Dzieło Boskie i nie można czegoś niewygodnego wyrzucać czy też zmieniać, aby przypodobać się komukolwiek czy czemukolwiek, co może iść z nowoczesnymi trendami obecnej cywilizacji kłamstwa i śmierci, bo wówczas obraz byłby zamazany i prowadziłyby do nieprzeniknionych ciemności, w których przebywają dusze potępione.

W dziełach ludzkich są jakieś normy i trzeba przestrzegać je, a nawet dostosować się do nich, aby coś zostało wydrukowane, ale nigdy w Dziełach Boskich, których jedynym doradcą jest Boski Nauczyciel, który wie jak trafić do wszystkich Swoich grzesznych owiec, które nie znają miłości, ani też sprawiedliwości Jego, a ponadto bojaźni Jego nie ma też przed ich oczyma (Rz 3, 18).

Podczas wykonywania drobnych i niezbędnych obowiązków bardzo często nawiedzają mnie obrazy z cywilizacji obłudy, kłamstwa i śmierci, w których dzieci Boże były i są niemilosierdzie torturowane przez potworów nad potworami, którzy nad wyraz rozmiłowani są w bezbożnych światowych żądzach i w robieniu krzywdy bliźniemu, i czasami w takim duchowym cierpieniu mam krótkotrwałą wizję wyobrażeniową, w której wszystko widzę, jak

to naprawdę jest z tymi wynaturzonymi sumieniami, bo przecież dokładnie widzę ich księgę życia, która jest pełna fałszu i kłamstwa.

Na mojej drodze świętości żyję Trójjedynym Bogiem, który odkupił nas przez śmierć i zmartwychwstanie Swoje, i z pomocą Jego odczytuję znaki obecności Jego w ludzkiej historii, które wkomponowane są w duchowe Dzieło Jego, które w duchowej żarliwości prowadzę w Nim (kard. Tarcisio Bertone). Jezus Chrystus, który jest światłością świata (J 8, 12) przyoblekł duszę mą w Siebie, dlatego też jako dziecko światłości (E 5, 8) żyję Ewangelią Jego czyli Nim Samym oraz misją Jego, która zawarta jest w Nim, także trwam w jednej jedności w Nim poczynawszy od Wcielenia aż do Wniebowstąpienia. Skoro z wielkiej miłości do Pana swego poświęciłam się całkowicie Mu, to wiadomo, że z wielkim namaszczeniem w Nim wypełniam Dzieło Jego, aby dusza ma zasłużyła sobie na wieczną nagrodę tj. na wiekuiste Niebo.

W wielkiej pokorze i z całą ufnością poddaję się wszelkim oczyszczeniom, gdzie Przedwieczna Mądrość prowadzi mnie Swoją niebiańską drogą do Siebie, i jak to podaje Święty Jan od Krzyża: "nikt nie ma prawa zarządzać pochodem dusz oświeconych blaskiem Ducha Świętego, zarządzać za pomocą metodycznych przepisów, ułożonych na miarę ich własnego rozsądku i doświadczenia."

Wszystko to, co osiągnęłam i osiągam na mojej drodze świętości, to jest skutek łaski, a nie własnych wysiłków, bo przecież bez pomocy Bożej kroku bym nie zrobiła, dlatego też postępuję drogą miłości (Ef 5, 2), a światło wiary, które leży u podstaw kontemplacji prowadzi mnie do źródła wody żywej tj. do Samego Boga. Pod kierownictwem światła Ducha Świętego zdobywam stopniowo głęboki zmysł Boga, poprzez który poznaję i smakuję nadprzyrodzoną rzeczywistość, także czuwam i modłę się w każdym czasie (Łk 21, 34 - 36) oraz odrywam swoje zmysły i władze od rzeczywistości zewnętrznych, aby skupić się na przedmiocie wewnętrznym (O. Gabriel od Świętej Marii Magdaleny OCD).

Mistrzowie Niebiescy czynią ze mnie posłuszne narzędzie Swej Najświętszej Woli, i prowadzą mnie do krainy nadprzyrodzonej rzeczywistości i do doświadczalnego kontaktu ze Sobą oraz wlewają w duszę moją światło Swoje i miłość Swoją, miłość, która jest życiem duszy, także cała moja ziemską pielgrzymka odbywa się przez niezgłębione zamiary Boże. Oddałam się kontemplacji Bożej i w cierpieniach łączę się z Bogiem, a droga prawdy prowadzi mnie do wieczności wiekuistej, dlatego też nieprzerwanie idę za wolą ukrytego Boga, który umartwia i umacnia mnie według woli Swej, abym stała się na Jego obraz i podobieństwo, i głosiła Jego nieskończone miłosierdzie.

Drogi Ks. Kardyale, podsumowując moją drogę duchową, pragnę zaznaczyć, że w nocy ciemnej ducha w pokorze i cichości przedzieram się w Panu swym poprzez teologię duchowości mistycznej, która tak bardzo wkroczyła w życie me, także w kontemplacji mistycznej z pomocą błogosławionych łask Bożych na podstawie przeżyć duszy mej w teologicznych mądrościach, oczywiście na miarę moich możliwości przekazuję niewielką

wiedzę z bezkresnego, duchowego świata, które rozpoczyna się już w twierdzach dusz naszych. Jestem własnością Pana mego i idę jedynie umiłowaną drogą Jego, będąc nieustannie opartą o trwałą i wieczną skałę Jego, także nie są mi potrzebne jakiegokolwiek chwilowe piaskowe oparcia, które bez żadnego fundamentu powodują natychmiastowe runięcie w przepaść na wieczne zatracenie. Dusza ma niejednokrotnie przebywała w Boskim pięknie miłującego Pana naszego, gdy podczas mistycznych nocy opuszczała ona w Nim ciało, dlatego też ona ciągle tęskni do tej odwiecznej światłości Jego, którą przecież jest On Sam, także będąc jeszcze w cielesnych kratach pragnie ona we wszystkim zadowolić tylko i wyłącznie Jego.

Droga Eminencjo, od ostatniej wysyłki do Waszej Eminencji z rozkazu Pana mego przeczytałam jeszcze raz " Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego ", które składa się z 9 - ciu ksiąg, aby owoc z winnicy Ukochanego był jak najbardziej dopracowany czyli najdoskonalszy, najwinniejszy, bo przecież to ma przetrwać na wszystkie pokolenia, poza tym prawie codziennie umieszczam na mym profilu duchowe komentarze, pisząc jednocześnie 27 - mą książkę oraz napisałam też 5 listów, które dopełniają Dzieło Boże, aby mogła być wypełniona wola Boża we mnie, także bardzo aktywnie pracuję w ciemnej nocy ducha.

☛ Przewielebna Eminencjo zdaję sobie sprawę z tego, że misja ma jest nad wyraz trudną misją, ale dopóki nikt nie wczytuje się w nią w duchu Bożym, to nikt nic nie zrozumie, a ponadto pragnęłabym już mieć audiencję u Ojca Świętego, a wówczas w paru zdaniach powiem na temat piekła i czyśćca oraz innych tajemnic Bożych, które dusza ma poznała w Bogu, gdy opuszczała w Nim powłokę cielesną podczas mistycznych nocy. Pragnę dodać, że artykuły, które piszę na profilu, to tak jakbym pisała je do całej Kongregacji Nauki Wiary, także proszę zapoznać się z nimi. Obecnie jestem pewna w Panu naszym, że nareszcie otrzymam odpowiedź od Waszej Eminencji o wszczęciu procesu badawczego nadprzyrodzonej misji mej, tym bardziej, że napisałam w Panu naszym do Centralnej Komisji do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych z Warszawy, aby po tak długim okresie czasu przebadala ona węgielny kamień Dzieła Boskiego Odkupiciela czyli moją krzywdę moralną z 9. 10. 1985 roku związaną z bezprawnym nie nadaniem mi stopnia doktora po obronionej 3 miesiące wcześniej pracy doktorskiej.

Na ręce Waszej Przewielebnej Eminencji wysyłam dwie takie same dyskietki CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim oraz kopię listu skierowanego do Ojca Świętego Franciszka, Centralnej Komisji do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych z Warszawy, Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej z Warszawy oraz Wydziału Nauk o Żywności i Rybactwa ze Szczecina, i wszystkie te listy znajdują się też na mej stronie internetowej.

Szczęść Boże !

Anna Aniela Flak